Wychodzi dwa razy na tydzień

# KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

## HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 24 STYCZNIA. № 7 ROKU 1848.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
MIKOŁAJA I-go
*Cesarza Wszech Rossji, Króla Polskiego*
&c. &c. &c.
*Rada Administracyjna Królestwa.*

Zważywszy, że most w dobrach Parski Powiecie Kaliskim, na rzece Ner zbudowany, ze względu na jego długość, jakotéż znaczne koszta utrzymywania, kwalifikuje się, w myśl postanowienia Księcia Namiestnika z dnia 5 sierpnia 1817 roku, do taryfy klassy 4. na przełożenie Zarządu XIII Okręgu Kommunikacyj, postanowiła i stanowi:

Art. 1. Do poboru opłat z mostu w dobrach Parski ma być udzieloną taryfa klassy 4-éj, wspomnioném postanowieniem Księcia Namiestnika przepisana.

Art. 2 Wykonanie niniejszego postanowienia Zarządowi XIIIgo Okręgu Kommunikacyj poleca.

Działo się w Warszawie, dnia 30 grud (11 stycznia) 184⁷/₈ roku.

Namiestnik, Jenerał-Feldmarszałek (podpisano) *Książe Warszawski.*

Dyrektor Główny, Prezydujący w Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Senator Radca Tajny, (podpisano) *A. Storożenko.*

Sekretarz Stanu, Rzeczywisty Radca Stanu, (podpisano) *T. Le Brun.*

## WYDZIAŁ GÓRNICTWA PRZY KOMMISJI RZĄDOWÉJ PRZYCHODÓW i SKARBU.

Sama natura żelaza krajowego, i usilność w dobrém onego wyrobie w fryszerkach i walcowniach, wpływają na ustalenie wziętości jaką żelazo nasze wszędzie posiada.

Każdy bezstronny znawca przyzna mu wszelkie zalety, i lepszość od żelaza wielu innych krajów, w których wyrób jego jest obszernie rozwiniętym.

Z powodu iż zdarza się, że niektóre osoby sądząc po wyrobach żelaznych kowalskich, ślusarskich i t. d niewłaściwie wady następnie przybywające, a z nieumiejętnego obchodzenia się z nim rzemieślnika pochodzące, przypisywać zwykły jego pierwotnemu wyrobowi w Zakładach hutniczych, to jest w fryszerkach i walcowniach, Wydział Górnictwa zamierzył przeto podać do wiadomości powszechnéj, skazówki praktyczne, jak powinni kowale z żelazem przy dalszym przerobie obchodzić się, aby go nie zepsuć.

Ogrzewając w ognisku kowalskiém żelazo odsłonięto, to jest w zetknięciu z powietrzem, tworzy się zaraz na jego powierzchni *z e n d r a* (warstewka odstająca i odłupująca się niedokwasu) która za uderzeniem młodka odpada, a nawet na stygnącém żelazie, nim jeszcze z gorąca białego dójdzie do czerwonego, utworzy się nowa warstewka zendry.

Co gorsza, jeżeli *hyc*, czyli wygrzewanie do białości, to jest do stopnia w którym żelazo nabywa spawalności, (szwejsu) daje się przy niejednostajném gorącu, żelazo jak to zowią *pali się*, a zatém traci swą moc czyli wytrzymałość.—Kowal nigdy nie powinien dopuścić powstawania iskierek pryskających przy hycowaniu czyli dawaniu spawalności (szwejsu), gdyż iskierki te są dowodem iż żelazo zaczyna się palić.

Jeżeli żelazo w ognisku otoczone jest węglami rozżarzonemi, takowe wywrzeć na niego mogą w pewnym razie działanie szkodliwe; jednakże jeżeli gorąco nie jest ani natężone i długo w niém żelaza nie pozostawia się, wpływ zaś powietrza jest przeciętny, wtedy jeszcze szkodliwych własności żelazu nie udzielają; dopiero gdy pozostawia się żelazo długo w ognisku wśród węgli tych, wówczas żelazo w gorącu białém wchodzi w związek z węglem, czyli jak to zowią *smentuje się* albo surowieje, to jest: iż takowe źle się wykuwa i źle sprawia (szwejsuje).

Aby więc uniknąć ubytku i psucia się żelaza, należy aby ile możności wczasie dawania hycu (czyli ogrzewania do spawalności) toż żelazo nie było wystawione na bezpośrednie działanie wiatru, co się osiąga przez utrzymywanie żelaza zanurzonego w szlace; wrzucając nań młotowiny (Hammerschlag), czyli raczéj zendrę, piasek drobny lub glinę. Tu uważać należy, iż najlepiej jest używać w tym celu piasku drobnego, pomięszanego z gliną, gdyż piasek gruby żółty, zwykł tworzyć *szlakę*, na powierzchni żelaza, a tém samém niszczy je czyli *żżera*, z wielką dla kowala stratą żelaza.

W ogólności starać się trzeba żelazo spiesznie ogrzewać i nie robić długich hyców, aby ile możności uniknąć lub przynajmniéj skrócić wpływ szkodliwy powietrza i węgli.

Jeżeli żelazo przez nieumiejętne z niém obchodzenie się w ognisku uległo przepaleniu, można niekiedy poprawić tę wadę przez danie nowego hycu spawalnego w zanurzeniu, w sposób dopiero co opisany, celem starannego osłonienia go od wpływu i zetknięcia powietrza.

Jeżeli żelazo przez wpływ węgla zesmentowało się czyli zbliżyło się do własności stali lub surowizny, na ówczas kilkonastokrotne ogrzaniami, pierwotne własności powrócić mu nie można.

Przez kucie na zimno, żelazo nabywa kruchości; temu zaradza się ogrzewając wzmiankowane żelazo do gorąca koloru wiśniowego.

Jak przebiegi te są zbyteczne dla doskonałych w swém rzemiośle majstrów, tak z drugiéj strony, liczne przykłady przekonały już Wydział Górnictwa iż w wielu okolicach kraju, kowale jeszcze z żelazem obchodzić się dobrze nie umieją, i niesłusznie zasłaniać się pragną przypisywaniem urojonych wad żelazu, które sami zepsuli.

w Warszawie dnia 18/30 grudnia 1847 roku.

Dyrektor Wydziału Pułkownik Artyllerji *Schinschine*

Naczelnik Kancellarji *Siemiątkowski.*

*Uwagi nad artykułem przez pana M. Dłużniewskiego w Nrze 52 Gazety Handlowéj umieszczonym:— Czém jest nasz ziemianin, a czém być powinien.*

Pan Dłużniewski, w artykule wyż —wspomnionym pisze: „Czy pojmują nasi ziemianie, że dziś tylko na podstawach nauki można popchnąć naprzód rolnictwo i przemysł, można stanąć na równi z obcemi ziemianinami którzy nas wyprzedzili, li tylko że stali się ludźmi naukowemi?“ Nasi ziemianie pojmują, że nauka powinna służyć jako zasada w urządzeniu gospodarstwa; żeby jednak saméj nauce przypisać to wysokie rozwinięcie się i ten stan pomyślny, jakim się obce rolnictwo cieszy, na to nie zgadzam się. Brak stosownéj ilości rąk, stosownych kapitałów, trudności w spienieżeniu różnorodnych produktów, to są główne przyczyny, dla czego nasze gospodarstwa, tak szybko się nie wznoszą jak gdzie indziéj. Z powiększeniem się ludności, z wzrostem sprzyjających okoliczności, i u nas znajdzie się nauka, i my naszym zagranicznym kollegom zrównać potrafiemy. Niech więc pisze pan Dłużniewski artykuły o kwasorodzie i wodorodzie, ale bez uprzedzenia że jest patronem ziemiaństwa; dobrze pisane z przyjemnością, z korzyścią będą czytane. Nauka o kwasorodzie i wodorodzie, jest zapewne nader potrzebną w rolnictwie; nie jest jednakowo tak wszechstronną i jedyną, żeby nie posiadającym jéj koniecznie żałować wypadało, że..

Obywatel z Szkalbmierskiego.

*O najogólniejszych własnościach ciał o których rozprawia właściwa fizyka.*

Własność ciała, że ciało zajmuje przestrzeń, nazywamy rozciągłością. Za tą własnością idzie, że ciało ma długość, szerokość i głębokość, czyli wysokość. Za przykład każde ciało posłużyć może a nawet pociągnięta, oto tutaj właśnie linja:

c

a———————b

d

Długość linji oznacza *a b*; szerokość jéj oznacza *c d* a i na oko spostrzedz ją można, głębokość czyli wysokość jéj oznacza czarny pokład atramentu na białem dnie papieru. Rozciągłość ciała, różnie się cieniująca w każdém pojedyńczém ciele i w częściach jego, stanowi właściwy jego kształt czyli formę.

Własność ciała, że równocześnie żadne inne ciało téj samej przestrzeni zajmować nie może, którę to przestrzeń już jedno zajmuje, nazywamy nieprzenikliwością.

Własność ciała, że ciało można różnemi sposobami na różne większe i mniejsze coraz części rozdzielić, nazywamy podzielnością. Tę własność ma jeszcze ta część ciała podzielonego, któréj już ludzkie oko dostrzedz nie może, a rachunkiem człowiek nie jest w stanie dójść końca podzielności, czyli znaléźć najmniejszéj cząstki, (czyli ciała niepodzielnego) jakiego ciała. Tak punkt na końcu sensu położony, daje się dzielić na jeszcze mniejsze i coraz mniejsze punkta, punkt ten zaś jest istotnie punktem cielesnym, bo go się dotykamy zmysłem.

Własność ciała, że to może większą zająć przestrzeń od téj, którę w pewnéj chwili zajmuje, nazywamy rozszerzalnością; własność, że może mniejszą zająć przestrzeń, aniżeli w pewnéj chwili zajmuje, nazywamy ściśliwością. Rozszerzalność i ściśliwość razem stanowią zmianliwość objętości czyli możność zmieniana objętości, to jest: długości, szerokości i głębokości, czyli wysokości.

Środkiem najsilniejszym do zmiany objętości ciała, jest cieplik Często przecież używa się pociągu, ciężaru, pras i t. p. naprzykład przy wybijaniu monet i medalów, przy wyciskaniu tychże na massach miękkich, jak na glinie, wosku, gipsie.

Własność ciała, że pomiędzy jego częściami są próżne miejsca wypełnione wodą lub powietrzem, nazywamy dziurkowątością własność tę postrzegamy gołem uzbrojonem okiem, albotéż wnioskujemy o jéj bycie.

Własność ciał, że z jednego miejsca na drugie mogą być przeniesione, nazywamy ruchomością.

Własność ciał, że zmieniony swój zwykły kształt same przez się zupełnie, lub w części odzyskują, nazywamy sprężystością, czyli z łacińska elastycznością t. n. gąbka ściśnięta, gdy ciśnienie ustało, znowu się wypręża

Ciała płynne ściśnięte wracają po usunięciu siły ściskającéj do pierwotnéj swéj przestrzeni, czyli zaś rozszerzone znowu się ściągają, tegośmy jeszcze niedoszli

Własność ciał, że do siebie zbliżają się, łączą się z sobą, zowiemy przyciąganiem; tę własność ma każdy najmniejszy pyłek i każda cząstka tego pyłku; za tą własnością idzie, że każde osobne ciało jest właściwie summą ciał niezliczonych.

Własność ciał, że cząstki ich trzymają się razem i że ciało daje opór, gdy się je na części dzieli, nazywamy spojnością (kohezją). Spojność jest oczywiście wynikłością przyciągania

Wzajemne pociąganie się ciał rozłączonych, czy to jednorodnych, czy różnorodnych, nazywamy przylegalnością —————— Czarna ta linja jest przykładem przylegalności atramentu do papieru.

Rurki bardzo cienkie, w końcach obydwóch otwarte, mające otwór wewnątrz, od jednego do drugiego końca, nazywamy rurkami włoskowatemi a teorję ich teorją włoskowatych rurek. Takiemi rurkami np. są słomki, knoty świec, a systematami takich rurek różne ciała np., głowy cukrowe gąbki, mury.

Przyciąganie się ciał różnorodnych takie, że się te ciała przeistaczają w ciało jednorodne, nazywamy powinowactwem ciał, czyli przyciąganiem chemicznėm. Tak woda jako połączenie wodorodu i kwasorodu powinowactwem chemicznėm jest tego przykładem.

Przyciąganie się ciał różnorodnych takie, że z nich powstaje wprawdzie jedna całość, ale o rozeznać się dających różnorodnych częściach, nazywamy przyciąganiem się mechanicznėm, którego skutkiem jest mieszanina. Takiemi mieszaninami są nasze role.

Ciężkość jest własnością ziemi przyciągająca wszystkie ciała na ziemi lub w pewnéj małéj odległości od niéj będące. Kamień np. wypuszczony z ręki a nie podparty upada na ziemię i zdążyłby ku środkowi ziemi, gdyby go powierzchnia ziemi nie podparła.

Przyciąganie się wzajemne ciał niebieskich i ziemi nazywa się ciężkością ogólną czyli grawitacją. Ta ciężkość ogólna czyli grawitacja jest powodem, że te ogromne bryły świat cały składające mają swój bieg porządny.

*Czyli i o ile mogą porównawcze próby zastąpić rolnictwu analizę chemiczną?*

Wszyscy się zgadzamy na to, że nasz kraj jest wyłącznie rolniczym i mamy słuszność, bo w zdaniu nie odbiegamy od rzeczywistości. A chociaż daléj widzący a nawet i nie widzący daléj, ale polepszenia swego bytu pragnący, radziby się doczekać i fabryk krajowych, wszelako kraj długo jeszcze wyłącznie rolniczym, a dłużéj jeszcze głównie rolniczym pozostanie Taki kraj powinien się téż przed wszystkiemi innemi sadzić na najdoskonalsze rolnictwo, a zatém i wszelkich używać pomocnych dźwigni. Z powodu, że na ziemi nie ma gotowego bogactwa (albo bardzo mało), że człowiek sam bogactwo stwarza, a zatém musi je umieć stwarzać, z tego mówię powodu, najgłówniejszą dźwignią wszelkich przedsiębierstw bogactwo na celu mających jest zapas inteligencji. Tego nikt nie zaprzeczy, kto zna, choćby tylko najpierwsze początki ekonomji politycznéj z czytania, a nawet z własnego, cokolwiek dokładniejszego zastanowienia się nad rzeczą. Ponieważ w rolnictwie siły chemiczne niesłychanie wiele dokazują, przeto jest rolnikowi potrzebą inteligencja chemiczna do pomyślnych skutków w rolnictwie. Tymczasem radzi nie radzi wyznać musimy, że prawie żadnych wiadomości chemicznych w prowincji naszéj nie mamy, ba nawet, ze wstydem wyznać musimy, że nam na myśl nie przychodzi starać się o te tyle potrzebne wiadomości i rol-

nietwie i w zatrudnieniach fabrycznych Dla tego, że nie mamy wiadomości chemicznych z pytałem, czyli porównawcze próby nie mogą zastąpić rolnictwu analizę chemiczną?

Pod względem praktyki mogą porównawcze próby zastąpić pojedynczym rolnikom analizę chemiczną, przynajmniéj poniekąd, ale pod względem ogólnéj praktyki zastąpić jéj wcale nie mogą. Pan Paweł może się przekonać, że na jego tym a tym gruncie urodzi się pszenica, skoro ją kością mieloną nawiezie; ale cóż to przekonanie pomoże ogółowi, chociażby je p. Paweł ogłosił drukiem w publicznych pismach? Bez dodatków wynikłości z analizy chemicznéj nic to doświadczenie i ogłoszenie nie pomoże.

Aby pomogło, potrzeba żeby p. Paweł poprzednio grunt dokładnie zanalizował, czego bez aparatów chemicznych i umiejętnego z niemi obejścia się niepotrafi. To, że p. Paweł doniesie, iż w roli, którą on nawoził kośćmi, był taki i taki stosunek piasku do gliny i pruchnicy, nie objaśni jeszcze, dla czego téj roli nawiezienie kością pomogło?

Kość bowiem zawiera na sto swoich części:

| | | |
|---|---|---|
| 1) Galarety zwierzęcéj, złożonéj z pierwiastków organicznych | | 3330 |
| dwie części nieorganicznych: | sody i soli kuchennéj | 245 |
| | węglanu wapna | 385 |
| | fosforanu wapna | 5545 |
| | fluorku wapniaku | 290 |
| | fosforanu magnezji | 205 |

Zajdzie zatém pytanie, gdy jakiéj roli, któréj chemiczna analiza dostatecznie nie rozpoznała, pomogła kość, dla czego ona jéj pomogła? czy dla tego, że jéj dostarczyła florku wapniaku; czy nakoniec dla tego, że jéj dostarczyła fosforanu magnezji? Jakże te pytania wszystkie rozwiąże empiryja gospodarska za pomocą próby porównawczéj? Jedyną ucieczką dla empirji są już gotowe daty analizy chemicznéj i inne porównania empiryczne. I tak, gdy p. Paweł powie, że grunta jego przed nawiezieniem paloną kością, rodziły dobrze pszeniczną słomą ale nie rodziły dobrze pszenicznego ziarna i gdy wiemy, że ziarno pszeniczne zawiera w sobie dużo fosforanów potażu, sody, wapna, magnezji, żelaza, bo na sto części swego popiołu, 94 części fosforanów, słoma pszenna zaś tylko 21 części fosforanów na sto części swego popiołu, to będziem mogli wnieść, iż gruntowi p. Pawła dla tego pomógł nawóz kości, że mu dostarczył potrzebnych ziarnu fosforanów. Komu się zatém rodzi dobrze słoma pszenna, a nie rodzi ziarno pszeniczne, ten będzie nawoził skutecznie swoje grunta kością. I tego można było już dojść z przyrównania porównawczych prób z innemi doświadczeniami i datami gotowemi chemicznéj analizy. Ale ile kości wypadnie na 1 □ morg nawozić tego się tym sposobem nie dojdzie, wszakże już sam p. Paweł nie wie, ile jéj wywiózł potrzebnie a ile nie potrzebnie? Mógłby wprawdzie i tego powoli dochodzić próbami porównawczemi, ale zanimby doszedł, straciłby nie mało czasu musiałby albo za mało albo za nadto nawozu wyprowadzać i tymczasem tracić, albo nawóz, albo plon, alboby musiałby czekać aż do wykonanych prób, zostawić pole bez obsiewu i mieć ztąd szkodę i zamieszanie w gospodarstwie. Próby porównawcze mogą nas tedy tylko zbliżonym sposobem prowadzić do pożądanych rezultatów a i to tylko przy pomocy jéj gotowych dat analizy chemicznéj

---

## MYŚLI O HANDLU PŁODAMI POLSKI.

Ciągłe narzekania ziemian na zawisłości handlu zbożowego i drzewa, od kupców zagranicznych a mianowicie Gdańska; straty, które często ponoszą handlarze tutejszo-krajowi, puszczając się przy pomyślnych widokach handlowych do Gdańska z produktami spławianemi na własny rachunek, przez raptowne spodziewanych cen zmiany, które zmuszają ich składać do miejscowych spichrzów dostawione zboże; ponoszenie w takich wypadkach drogich kosztów składu i przesóbki, tak dalece uciążliwych, że po pewnym przeciągu czasu snagleni bywają wyrzec się swego towaru, którego wartość przenosi zaliczona summa przez bank pruski, złączona z kosztami wyżéj wymienionemi: utrata przez to kredytu krajowego, na czém cierpi ogół, i niedowierzanie kupców—oto są powody do projektu, aby rząd nasz upraszać o urządzenie targowisk na zboża nasze i inne krajowe płody, w obrębie Królestwa.

Że jednak tego rodzaju myśli powinny być zgłębione, obrachowane i dobrze wyrozumowane, rzucam przeto projekt między światłych ziomków, w tém przekonaniu, że każdy z wyjawieniem swego zdania, jako w rzeczy, na dobro ogółu wpływać mającéj, ociągać się nie powinien

1. Urządzenie targowisk mogłoby nastąpić w miejscach już znanych z ruchu handlowego, z istniejących spichrzy, a tém samém odpowiednich okolicznéj potrzebie. *a*) Targi te byłyby przeto nad Wisłą w Zawichoście lub Rachowie, w Warszawie, Płocku i Włocławku. *b*) Wszakże spichlerze w pośrednich punktach jakoto: Krzeszowie, Kazimierzu, Puławach przy chaussée, Nowym dworze, i t. p. przy Sanie i Wiśle położone, a w Dubience, Terespolu i Ostrołęce przy Bugu, i Narwi wielceby ułatwiły dostawę do wody.

2. Gdyby rząd fiskalnie utrudnił wywozy produktów naszych, jakoto: zboża i drzewa, tutejszo-krajowym mieszkańcom na rachunek własny, następujące na kraj nasz powinnyby spłynąć korzyści:

*a*) Zmusilibyśmy kupców zagranicznych (tak jak to z wełną się dzieje) do przybywania za kupnem na targi nasze: ztąd ceny pewniejsze, bo kupiec potrzebujący, więcéj ofiarować może, jak wymagać ten, który zmuszony do sprzedaży. *b*) Po co mamy się prosić z naszém zbożem? Niechaj ci, którzy się głodu boją, lub z nas chcą ciągnąć zyski, a fabrykatami przemysłu zarabiają dostatecznie na wyżywienie, szukają sami u nas chleba. *c*) Nawet kupcy Gdańscy, dotychczas panowie cen naszego zboża i drzewa, mniejby się wdawali w omylne spekulacje, i czekając zamówień, na pewniejszych podstawach, bezpieczniéj obracaliby swemi kapitałami. *d*) Cały koszt i *risico* spławu, nie ciążyłoby naszych, lecz kupców zagranicznych, którzy na ściślejszych działając rachubach, mniéj byliby narażeni na straty. *e*) Zboże nieprzedane i pozostałe na składach w kraju, w czasie wypaść mogącego nieurodzaju, mogłoby pójść na konsumcją krajową; ztąd zabezpieczenie od głodu lub cen nad miarę wygórowanych. *f*) Braki belek i wszelkiego drzewa użytkowego, tak nielitościwie w Gdańsku przez brakarzy co do wartości redukowane, takżeby z pożytkiem w kraju pozostały. *g*) Miejsca wybrane na targi podniosłyby się niezawodnie, a tém samém i bogactwo krajowe;a to tém pewniéj, że nie byłoby tyle bankructw, które przez zmienne ceny zboża w Gdańsku, dotykają niesłusznie najuczciwszych nawet naszych kupców. *h*) Kupcy zagraniczni nie mogliby się puszczać na nasze galary, lecz szukaliby pewniejszych dostaw: berlinkami, dubasami, jadwigami & które trwale budowane, po kilkanaście lat do użycia są przydatne. *i*) Przy téj zamianie oszczędzonoby materjały na budowę galarów używane, które są marnowane w Gdańsku, bo za bezcen sprzedawane. Drzewo to mogłoby być spieniężone znacznie drożéj, jako budulec. *k*) Z galarów zaś, które z płytkich naszych wód przybywałyby do portów krajowych pozostałe materjały niechajby zasilały nie obcych lecz własne okolice, mniéj zamożne w lasy. *l*) Przez targi krajowe musiałaby się ożywić żegluga na naszych rzekach, nawet statkami mniejszych wymiarów. Możeby nie jeden właściciel na większéj krypie lub innego rodzaju statku żaglowym, wysłał swój produkt z parę set korcy złożony, zachęcony tém, iż go albo w jednym z portów naszych spienięży, albo na złożone w spichrzu zboże, w banku, tak jak dotąd, otrzyma zaliczenie. *m*) Przez żeglugę żaglowemi statkami lub parowemi, wieleby się oszczędziło rąk do zatrudnień rolniczych, które użyte do galarów, a w drodze i na przeróbce w Gdańsku długo czasem zatrzymane, w najpilniejszy czas brakują gospodarstwu, bo w sianokosy i żniwa. *n*) Moralność naszego ludu zyskałaby także chociaż w części; bo flisaki nasi, będąc prawie w ogóle trunkowi, przytém przywykli do łatwego i częstokroć zmarnowanego zarobku na wodzie, nie chcą się oddać zatrudnieniom stałym w miejscach swego zamieszkania, tém bardziéj, że najlepszy czas

do zarobkowania przepędzili w drodze. Rozbałamucają nadto przez opowiadania i zachęty (najczęściéj po karczmach) i porządniejszych ludzi. o) Za ustalonym handlem krajowym muszą nastąpić ułatwienia kommunikacyj wewnętrznych. wywołane albo opieką rządu, lub przez stowarzyszenia prywatnych, na wzór zagranicznych kolei żelaznych, statków parowych i kanałów.

Zresztą nie sięgając aż do połączenia Narwi z Wisłą, pod Radzyminem, lub Dniestru z Wisłą za pośrednictwem Sanu: mówiąc tylko ogólnie, zdaje się iż nieprzeliczone korzyści spłynęłyby ze zrealizowania tego projektu na nasz kraj. Ich oznaczenie ściślejsze, dobitniejsze a może numeryczne pozostawiam biegłemu statyście.

Q.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

### *ZBOŻE.*

*Wrocław* 18 *stycznia.* Białéj pszenicy bardzo mało widać było na ostatnim targu, pomimo tego cena jéj spadła cokolwiek, również jak i żółtéj pszenicy któréj więcéj było na przedaż wystawionéj. W każdym razie dowóz przewyższał potrzeby i żądania konsumentów, i tylko zniżenie ceny wywołało to, że towar z targu prawie ze wszystkiem rozebrano. Notujemy białą pszenicę najlepszego gatunku na 75 do 77 sr. gr. szefel (30 do 31 zł. korzec) dobrą 72 do 74 sr. gr. średnią 70 do 73 sr. gr., poślednią 65—68 sr. gr. szefel (26 zł. do 27 gr. 6 korzec). Żółtą pszenicę, najlepszą 72—74 sr. gr. (28 gr. 24 do 30 gr. 18 korzec) dobrą 71—72 sr. gr., średnią 69- 71 sr. gr. zwyczajną (zmurzoną i nieczystą) 62—66 sr. gr. szefel (zł. 24 gr. 24 do 26 zł. gr. 12 korzec). Żyta dosyć na przedaż wystawiono, pomimo tego nie widać żadnego zniżenia w cenach, gdyż właśnie powiększyły się żądania żyta do Szląska górnego. Im więcéj żyta na targ dostawiono, tym mocniej wybijała się różnica, jaką kupcy kładą między dobrym i lepszym towarem, to jest odpowiadającym wszelkim warunkom co do jakości i barwy. Dobre gatunki ciągle i zawsze dobry pokup po dobrych cenach znajdują, gdy tymczasem pośledniе gatunki nikt się niepyta. Dzisiaj przy mniéj obfitym dowozie dobrego, ziarna, płacono za najpiękniejsze żyto, ważące więcéj jak 86 fun. na szeflu 60 sr. gr. (24 zł. korzec) 86 fun. 59 sr. gr. 85 fun. 57—58 sr. gr. 84 fun. 56-57 sr. gr., 83 fun. 56 sr. gr., 82 fuu. 55 sr. gr., 81 fun. 54 sr. gr. 80 fun. 53 sr. gr. Żyto w większych partjach otrzymywało akże ceny targowe, a na późniejszą dostawę cokolwiek więcéj płacono: Wczoraj za 40 wespli z dostawą w lutym, i 60 wespli z dostawą w marcu, 84 fun. żyta zapłacono 48½ tal. wespel. Dzisiaj dostaćby można o pół tal taniéj. Na ładunku zimujące nie ma teraz ani kupujących ani sprzedających, tylko po cenach stosunkowo nie odpowiednich do stopy obecnego targu. Na dostawę wiosenną za 84 fun. żądają 50 tal. W rossyjskiem i polskiém życie nie było żadnego obrotu, jęczmień trzymał się dobrze, pomimo znaczniejszego cokolwiek dowozu. Ceny jego są: najlepszy 53—54 sr. gr. szefel (zł. 21 gr. 6 do zł. 21 gr. 18 korzec) dobry 50 52 sr. gr. średni na 47—49 sr. gr. pośledni na 43—45 sr. gr. Owsa bardzo mało znajduje się do przedania. Ceny jego prawie bez zmiany się utrzymuje na 26—27 sr. gr. za pośledni. 28—29 sr. gr. za średni, a na 30 sr. gr. szefel za dobry owies (12 zł. korzec). Lubo grochu kuchennego dość było na targu, chętnie go rozkupiono, mianowicie do Szląska górnego, skoro tylko posiadacze zgodzili się na małe obniżenie ceny. Dziś płacono za najlepszy groch do gotowania 68 sr. gr. za dobry 66 sr. gr., za pośledni 62 do 63 sr. gr Na dostawę w kwietniu i maju przedano 50 wespli po 72 sr. gr. za szefel. Rzepakiem znowu kilka obrotów zrobiono na ostatnim targu po 80 do 86 sr. gr. szefel (32 zł. do 34 gr. 12 korzec. Dziś za znaczniejszą partję wprost z miejsca zapłacono po 87 srebrnych groszy i te ceny dłużéj się zapewne utrzymają.

## *ŚREDNIE CENY ŻYWNOŚCI NA TARGACH WARSZAWY I PRAGI.*

Dnia 21 Stycznia r. b.

| | OD RS. | KOP | DO RS. | K. | | OD RS. | K. | DO RS. | KOP |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Żyta korz. 4 ćw. | 3 | 60 — | | | Słomy c. 100 f. | — | 31 — | — | — |
| Pszenicy ditto | 4 | 85½ | | | Siana fura 1 k. | 2 | 70 — | 4 | 20 — |
| Grochu polnego | 4 | 4½ | | | „ „ 2 k. | 4 | 50 — | 7 | 50 — |
| „ cukrowego | 5 | 10 — | | | Słomy fura zw. | 1 | 35 — | 2 | 40 — |
| Fasoli. . . . | 6 | 27½ | | | Drzewa sos. s. | 7 | 44 — | | |
| Gryki. . . . | 3 | 45 — | | | Wół dobry. | 36 | 45 — | 65 | 70 — |
| Jęczmienia . . | 3 | 68 — | | | „ średni. | 27 | 45 — | 36 | —— |
| Owsa. . . . | 1 | 85½ | | | „ lichy. | 21 | 60 — | 27 | —— |
| Mąki pszen. pr. | 6 | 90 — | | | Cielę. . . | 1 | 35 — | 3 | 90 — |
| „ ordynarnéj | 7 | 86½ | | | Baran. . . | — | —— | — | — |
| „ żytn. pytlo. | 6 | 15 — | | | Wieprz dobry. | 14 | — — | 21 | 60 |
| „ gryczanéj | 5 | 40 — | | | „ średni. | 10 | — — | 13 | — |
| Kaszy jaglannéj. | 7 | 40 — | | | „ lichy. | 7 | —— | 9 | —— |
| „ grycz. zw. | 6 | 43 — | | | Masła funt. | — | 15½ | — | —— |
| „ drobnéj. | 12 | 5 — | | | Słoniny „ | — | 10 — | — | —— |
| „ jęcz. perło. | 12 | 30 — | | | Kartofli korzec | 2 | 7 — | — | —— |
| „ „ ordyn. | 4 | 98 — | | | Okowity garn. | 1 | 20½ | — | — |
| Siana cet. 100 f. | — | 67½ | | | Szumówki gar. | — | 72 — | — | —— |

Sprowadzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 171 z różnych miejsc królestwa sztuk 335 ogółem wołów sztuk 506 wieprzy 546 cieląt 638 baranów — z tych zakupil rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 405 w i przy 497 cielęta wszystkie.

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

| Dnia 21 Stycznia 1848 roku. | | ŻĄDAJĄ R. sr. | ŻĄDAJĄ kop. | DAJĄ R. sr. | DAJĄ kop. |
|---|---|---|---|---|---|
| **1. WEXLE.** | | | | | |
| Berlin 100 talarów . . | 2 M. . | 92 — | 25 — | — | — |
| Gdańsk 100 talarów . . | 2 M. . | — | — | 91 — | 50 — |
| Hamburg 300 b. m. k. . . | 2 M. . | 140 | 55 — | — | — |
| Londyn funt sterlin. . . | 3 M. . | — | — | 6 — | 42 — |
| Lipsk 100 talarów . . | 2 M. . | — | — | — | — |
| Moskwa 100 rub. sr. . . | 1 M. . | 100 | 50 — | 100 | — |
| Petersburg ditto. . . | 1 M. . | 100 | 50 — | 100 | 25 — |
| Paryż 300 franków . . | 2 M. . | 76 — | 5 — | 75 — | 75 — |
| Wiedeń 150 złr. . . | 2 M. . | 95 — | 10 — | — | — |
| Wrocław 100 talarów . . | 2 M. . | — | — | — | — |
| **2. MONETY.** | | | | | |
| Rosyjskie Imperjały . . | . | — | — | — | — |
| Holender. dukaty nowe . . | . | — | — | — | — |
| ditto stare ważne . . | . | — | — | — | — |
| Frydrychsdory Pruskie . . | . | — | — | — | — |
| Rossyjskie assygnaty . . | . | — | — | — | — |
| Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. | . | — | — | — | — |
| **3. PAPIERY.** | | | | | |
| Obligi Skarbowe za 100 rs. | . | — | — | — | — |
| „ „ „ 4% rs. | . | — | — | — | — |
| Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. | (*) | — | — | — | — |
| „ „ nowe za 100 | . | 14 — | 65 — | 14 — | 62½ |
| Obligacje udziałowe na 300 złp. | . | — | — | — | — |
| Obligacje cząstkowe na 500 złp. | . | — | — | — | — |
| Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. | . | — | — | — | — |
| Serje wylosow lit. na — złp. | . | — | — | — | — |
| Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100 | . | 3 — | — | — | — |

Wartość kuponu kop. 4³/₆